

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

"Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami "Gospodarz i Osadnik", "Robotnik", "Dobra Gospodyni", "Śmiech", "Przyjaciel Młodzieży", "Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 7-go marca 1935 r.

Z obrad Senatu

Zakończenie dyskusji ogólnej

W dalszym ciągu obrad Senatu nad budżetem na rok 1935/36, w dyskusji ogólnej zabierali głos sen. J. Woźnicki (Kl. Lud.), sen. Kluszyńska (P. P. S.), sen. Horbaczewski (Ukr.), sen. Thullie (bezp.). Poszczególni mówcy wyrazili stanowisko, jakie kluby ich zajmują w stosunku do budżetu.

Klub Ludowy

Sen. Woźnicki (Klub Lud.) stwierdził, że rezultatem pięcioletniej gospodarki obozu rządowego, który ma większość w parlamencie i pełną swobodę przeprowadzenia swoich zamierzeń, jest deficyt w ogólnej sumie 1.170 milionów złotych i nędza w całym kraju.

Obecnie p. premier wzywa społeczeństwo do współpracy, a przecież panowie z obozu rządowego robili od początku wszystko, aby odwrócić społeczeństwo od siebie i dopiero w tej chwili, gdy jest źle, odwołują się do niego przygotowując jednocześnie pigułki konstytucyj.

Mówca zestawiał różne oświadczenia przedstawicieli obozu rządowego w ostatniej sesji wskazując na różnice poglądów między referentem jeneralnym w sejmie a w senacie oraz między nimi a ministrem skarbu.

Sen. Szarski widzi tylko dwa słupy orientacyjne, a mianowicie deflację i inflację. Mamy walutę stałą, to rzecz niewątpliwa, lecz obywatele jej nie posiadają i woleliby może mieć walutę mniej stałą, a taką, którąby mogli posiadać. P. Miedziński powoływał się nawet na prasę opozycyjną.

Omawiając położenie wsi sen. Woźnicki zaznaczył, że najbardziej jaskrawy obraz dał min. Poniatowski, ale tylko jedno ministerstwo rolnictwa respektuje interesy wsi, inne resorty niekiedy nawet szkodzą. Nim się znajdzie ratunek wiele jeszcze ludzi w Polsce może umrzeć z głodu.

Stanowisko Klubu Ludowego mówca ujął następująco:

Mamy tyle smutnych doświadczeń ze współpracy naszej z obozem rządzącym, że nie mamy zaufania do niej. Za obowiązek swój uważamy pracę prowadzić w tym kierunku, aby lud wiejski sam sobie umiał dawać radę z pożytkiem dla siebie i walczyć z trudnościami. Trudnością wielką w tej pracy będzie to, co panowie chcą zrobić — nowa Konstytucja, pozbawiająca ludzi praw obywatelskich. To jedno wystarczyłoby, abyśmy nie mieli zaufania do współpracy z panami, oraz szczerości ich oświadczeń. W tych warunkach będziemy oczywiście głosować przeciw budżetowi.

Inne kluby

Sen. Kluszyńska przypomniała, że mimo tragicznej atmosfery r. 1930 przedstawiciele większości rządowej byli na początku kadencji pełni dumy i pewności siebie. Cały wysiłek ich zwrócony był na ujarzmienie społeczeństwa. Ostatnia mowa p. premiera dowodzi, że ta taktyka była błędna, doprowadziła do przegranej na najważniejszym odcinku finansowo-gospodarczym. W porównaniu z r. 1929 budżet zmniejszony jest o 860 milionów, suma deficytów budżetowych wraz z zadłużeniem przedsiębiorstw i monopoli wynosi 1800 milionów i teraz właśnie odezwało się nagle serce dla podatnika i rolnika. P. minister skarbu mówił na komisji w senacie, że ma prawo żądać od społeczeństwa ofiary, gdy państwo tego potrzebuje. Wiemy, że jeden z wojewodów pobiera 82 tysiące rocznych poborów. Takich jest więcej. Jeśli ktoś sam pije wino, gdy inni piją tylko wodę, niech nie apeluje do dalszej ofiarności społeczeństwa.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej sen. Kluszyńska wyraża zdanie, że przyjaźń z Niemcami nie może ludności polskiej napawać uczuciem spokoju i cytuje urywek listu

jen. Blomberga do prez. Hindenburga z 18 lipca 1934 r., w którym ten wyraża wątpliwość co do militarnej wartości zblżenia się Niemiec do Polski. Ze stanowiska gospodarczego sprawa przedstawia się tak, że do Niemiec wywozimy towary, za które pieniądze nie mogą do nas dojść.

Mniejszości

Sen. Horbaczewski (Kl. Ukr.) poświęcił poważną część swego przemówienia polemice z wywodami min. Kościalskiego w komisji utrzymując, że stoją one w sprzeczności z wrześnieją deklaracją min. Becka w Genewie. Według mówcy O. U. N. stanowi tylko drobną grupkę, a ogół społeczeństwa ruskiego znajduje się poza nią i dlatego nie może ponosić odpowiedzialności za zamordowanie min. Pierackiego.

Sen. Pant (Kl. Niem.) stanął na stanowisku, że obowiązek ochrony praw mniejszości powinien być rozciągnięty na wszystkie państwa. Dlatego wniosek Polski w Genewie był zupełnie słuszny, a nawet konieczny i mówca ubolewa, że został odrzucony. Oświadczył, że głosować będzie za budżetem.

N. P. R.

Sen. Michejda (NPR.) wskazał, że ilość pracowników państwowych wzrosła od r. 1926 o kilkadziesiąt tysięcy osób, długów przybyło w tym okresie 1,572 miliony, gospodarka samorządów wydała takie wyniki, że obecnie zobowiązania ich sięgają półtora miljarda złotych. Inwestycje samorządów odbywały się pod naciskiem rządu, tych, którzy się przeciwstawiali, nazywano antypaństwocami, teraz zaś całą winę spycha się na barki czynnika obywatelskiego. Tragiczne położenie rolnictwa jeszcze się pogłębiło, w rządzie 14 państw europejskich Polska zajmuje ostatnie miejsce pod względem produkcji przemysłowej. Ratanie budżetu ma iść po drodze nowych obciążeń, aparat administracyjny stał się instrumentem walki politycznej.

Na terenie zagranicznym zbrojenia Niemiec i ich tendencje odwetowe nie wróżą długiego okresu pokojowego, wysiłki Polski powinny koncentrować się na wzmocnieniu frontu przeciwniemieckiego. Mówca zakończył oświadczeniem, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Przemawiał także sen. Thullie (bezp) który domagał się kolonii dla Polski i oświadczył się za budżetem.

Ogólną dyskusję zakończono przemówieniem referenta, który polemizował z senatorami opozycji.

Obecnie toczy się w Senacie rozprawa szczegółowa nad poszczególnymi budżetami.

Rewolucja wojskowa w Grecji

Z Aten donoszą o zbuntowaniu się kilku oficerów, zwolenników byłego dyktatora gen. Plastirasa, wrogów nastrojonych do rządu. — Proklamowali oni w piątek wieczorem w arsenale w Salaminie formalną rewolucję i wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi.

Wypadki te miały być hasłem do ogólnego powstania, bowiem spisek obejmował również i inne miasta i ośrodki wojskowe.

Pod dowództwem majora Demesticha zrewoltowani oficerowie i żołnierze opanowali arsenał.

Ruch rewolucyjny ogarnął także flotę wojenną. Cztery okręty wojenne również wypowiedziały rządowi posłuszeństwo i oddały się pod rozkazy mjr. Demesticha.

Na Krecie wybuchnął mialy rozruchy. Część wojska wypowiedzieć się miała za rewolucjonistami. —

Przewódca opozycji, b. premier Venizelos, który przebywa obecnie na wyspie Krecie, zgłosił swój akces do powstania. W sobotę przed południem odbyła się w

Kanea na Krecie wielka manifestacja, w czasie której Venizelos wygłosił płomiennie przemówienie, wzywając do walki z rządem. Zrewoltowane okręty zatrzymały się przy wyspie Miios. Dowódca zbuntowanej floty wezwany przez admirała Typaldosa, wydelegowanego przez rząd dla prowadzenia rokowań z powstańcami do poddania się, oświadczył, iż w tej chwili posiada jeszcze dość pocisków do prowadzenia dalszej walki.

Z Salonik donoszą, że zbuntowane okręty ostrzeliwując się ścigającym je samolotom bombardującym, dotarły w niedzielę do zatoki Kanea na wyspie Krecie. Ludność wyspy przyłączyła się do powstania. Na Kretę przybyło kilku wybitnych posłów z opozycji. Według informacji z kół opozycyjnych w niedzielę utworzono rząd rewolucyjny, na czele którego stanął Venizelos. Mimo zapewnień rządu o panowaniu nad sytuacją, zwłaszcza w Ma-

cedonji i Tracji, w północnej Grecji, ujawniają się nowe ośrodki ruchu rewolucyjnego. Ludność wysp położonych na wschodnim i południowo-wschodnim wybrzeżu Grecji — sympatyzują również z powstańcami.

Wbrew uspakajającym komunikatom rządu greckiego powstanie w Grecji nietylko nie zostało stłumione, ale przeciwnie rozszerza się. Wszczęte z inicjatywy rządu rokowania z przywódcami volty nie dały żadnego wyniku. Rząd wysłał nową eskadrę samolotów bombowych, która ma za zadanie albo skłonienie zbuntowanych okrętów do powrotu, albo zniszczenie ich.

W poniedziałek ukazał się dekret rządu, zarządzający mobilizację dwóch roczników wojska lądowego i marynarki. Jednocześnie na wyższych stanowiskach w armji i marynarce przeprowadzono zmianę.

Wazeliniarze

Krakowski „Piast” w ostatnim numerze pisze:

Niema chyba na świecie drugiego kraju, jak w Polsce, żeby było tyle pajaców, pochlebców, służalców, lizuni, fagasów i ludzi włączających drugim — bez wazeliny. Wprawdzie konstytucja marcowa z 1921 roku zniósła wszelkie „tytuły rodowe”, przywileje i odznaczenia, lecz przedtem nie wyciągano sobie (bodaj na kartę pośmiertną!) tyle przydomków, tytułów, czy herbów, co teraz. Nie widywało się przedtem tylu ublaszkowanych osobników, dla których zabraknie wnet miejsca na piersiach, a „zagraniczne odznaczenia” będą chyba nosić na pepkach, lub niżej pasa. Widzi się tych ludzi coraz więcej i coraz więcej ublaszkowanych czy oblaszkowanych. Będą wnet pojawiać się ludzie zablaskowani, z poza czego nawet człowieka trudno się będzie doszukać.

Jakaś istna zaraza bałwochwalstwa, pochlebstwa, nasycania próżnością, podlizywania się możliwym, rozpanoszyła się w kraju. Objawy te pojawiają się nie tylko w stolicy, lecz po całej przestrzeni Rzeczypospolitej. Lada „Świńskiwó”, „Przybiodrówka”, czy inny zapadły kąt kraju, lada miścina, dusząca się od długów, a nieumiejąca zorganizować pomocy dla dziś wyjątkowych nędzarzy, nie może dać sobie z tem rady, lada stowarzyszenie, wyjące z głodu do księżycy i nie mogące zaspokoić swych obowiązków, wszyscy ci zakładają hucznie i bunczucznie komitety, wybierają prezesów i innych działaczy i dalej — szukać „podstawy” do zamianowania kogoś obywatelem honorowym, złożenia mu „dowodów jego zasług”, lub wystawienia choćby pomnika z materiału, jaki się po kilku zimach rozleci. Ktoś zarelacjonuje o tem gdzie trzeba, jakieś pismo wyfotografuje uroczystość, muzyka zagra, młodzież pośpiewa, bratwo popije, przycem i bez — razy boskiej i ludzkiej rzadko się obywa. Kiedy straszna nędza i głód po wsiach, takimi uroczystościami odrywa się uwagę ludzi od tego, co się dzieje. Przypomina mi się fakt, że gdy niemiecki feldmarszałek Hindenburg prał Moskali pod wodzą Rennekampa na jeziorach mazurskich i tysiącami ludzi, koni i armat zatapiał armję rosyjską, to 4 kapele wojskowe grały, by zagłuszyć istne jęki sądu ostatecznego topionych i rżniętych koni, czujących swą śmierć niechybną.

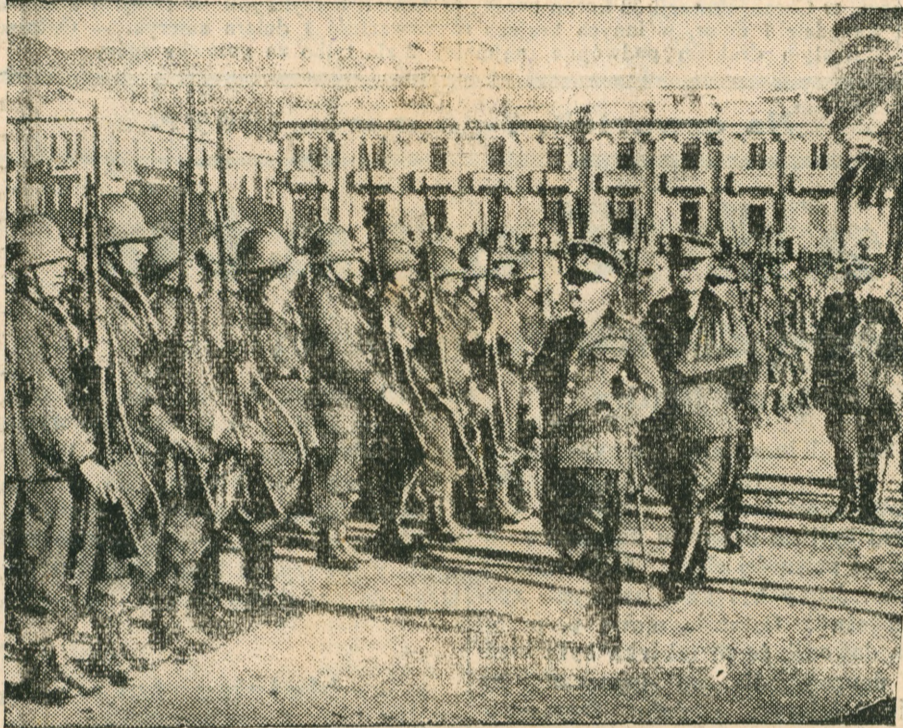
Sądy naszo sądziły już nieraz złośliwe komitety dobroczynne, które nawet pod protektoratami krały grosz, przeznaczany na cele wzniosłe. Nawet jakieś „paniusie z towarzystwa” ubrylantowane i operlone bogatymi naszymi dzielnymi się pieniędzmi z do broczynnych przedsięwzięć. Sądy karały, ale plaga zbiorkowania na cele problematyczne i nietrafne ciągle nie ustaje i ciągle daje powody do narzekania. Trzeba podziwiać tylko pomysły owych przeróżnych „bubków” i kombinatorów, którzy przy tych wyczynach nie przebiegają w pomysłach i są niewyczerpani w sposobie dobrnięcia do celu.

6 milionów analfabetów, 600 tysięcy dzieci bez nauki w 33-miljonowym państwie! — a burmistrzom z nad dopływu Sereu zachciewa się mis azurowych srebrnych, a grubo pozlacanych. I dlatego burmistrz Suwałk, miasteczka nie lepszego od Czortkowa lepiej się spisał, kiedy wraz z Radą gminną dla uczczenia p. marszałkowej Piłsudskiej ofiarowuje szkołę ku Jej uczczeniu, a do tego w jej miejscu rodzinnem. Czy zamiast mis, posagów, portretów, buław, kopców itp. rzeczy najlepszymi pomnikami nie byłyby szkoły imienia tych ludzi, którzy się w Polsce i Polsce za-

służa? Stałyby one wieczniej i chlubniej, byłyby siewnikami oświaty i obywatelskich cnót, a nie powiększałyby rzeczy bezużytecznych. Niech się tworzą komitety budowy szkół, niech tyśiąco nauczycieli znajdzie możliwość nauczania, niech organizują się bodaj kursa dla analfabetów, a będzie z tego większy pożytek, niż z dotychczasowych „dowodów uznania i czci”.

To, co kiedyś, gdzieś projektują i przeprowadzają różni wazeliniarze, nie może stanowić poważnych usiłowań zaspakajających poważne pragnienie narodu. Przypuszczać należy, że wyjdzie jeszcze na czas postanowienie, by do wody czci oblekać w szaty więcej odpowiadające potrzebom Narodu polskiego.

Stanisław Szczepański.



NOWY TRANSPORT WOJSK WŁOSKICH DO AFRYKI.

W tych dniach odszedł nowy transport wojsk włoskich do Afryki, przeznaczony do wzięcia udziału w ewentualnej wojnie z Abisynją. Przed załadowaniem wojska na okręty odbył się przegląd, którego dokonał w Mesynie generał Baistrocchi, podsekretarz stanu w ministerstwie wojny.

Cukier krzepi...

W „Kurjerze Lwowskim” czytamy:

„Ostatnio ogłoszono bilans fabryki cukru „Przeworsk”. Kapitał akcyjny tej cukrowni wynosi 5 milj. 500 tys. zł., a czysty zysk za jeden rok aż 1.798.018 zł. To

znaczy, że czysty zysk w jednym roku wynosi 35 proc. kapitału zakładowego.

Nie jest to jednak wszystko. Zarobek tej cukrowni jest daleko większy. Oto na odpisy amortyzacyjne przeznaczono wysoką sumę aż 1.830.680 zł., czyli, że zysk

i amortyzacja wynosiły 3.628.608 zł. od 5.500.000 złotych.

A teraz słów parę o kosztach produkcji. Wyniosły one 7 milj. zł., a ze sprzedaży cukru osiągnięto 15.039.452 zł. Do tego dochodzi wartość pozostałego rewanentu w sumie 3.118.635 zł.

Po stronie dochodu mamy więc 18 milj. zł., po stronie wydatków tylko 7 milionów złotych.

Prawdziwy więc zysk wynosi aż 11 milj. złotych od kapitału 5.500.000 złotych. W jednym tylko roku zysk 200 procent od kapitału zakładowego.

Na marginesie tego bilansu zanotować można całe kolumny uwag. Niech cyfry, które podaliśmy, same starczą za uwagi! Na cukrze zarabiają cukrownicy 200 procent i nie dziwnego, że produkt ten... krzepi”.

Wciąż się słyszy o „froncie” do szarego człowieka”. Ow front różnie można pojmować i na różny sposób przedstawiać.

„Frontem do szarego człowieka” stanęły kartele, cukrownicy i wszyscy inni wyzyskiwacze.

Rada ministrów

uchwaliła projekt ustaw o nowych podatkach

W sobotę, dnia 2 marca br. odbyło się pod przewodnictwem pana prenjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym p. minister przemysłu i handlu przedstawił obszerny referat o traktacie handlowym, zawartym ze zjednoczonym królestwem W. Brytanji.

Następnie Rada ministrów przedyskutowała i przyjęła kilka projektów ustawodawczych, m. in. projekty ustaw o inwalidzkim sądzie administracyjnym, o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (ustawa szarwarko-

wa), projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, projekt nowelizacji ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego, oraz projekty ustaw o orodatkowaniu tłuszczów oraz za twierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego i o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw o budowie trzech normalnotorowych kolei: Nowojelnia—Nowogródek, Miawa—Ostrołęka i Zegrze—Wyszków.

„Po Saarze kolej na Gdańsk”

Bezczelnościom Gdańska niema już granic

Z Gdańska donoszą: W ramach piątkowych uroczystości gdańskich z powodu powrotu Zagłębia Saary do Niemiec, na ul. Fleischergasse w Gdańsku wywieszony został transparent z napisem w języku niemieckim treści następującej: „Zagłębie Saary jest wolne, teraz przychodzi kolej na Gdańsk”.

Pomimo, że po ulicy tej często pa-

trolują policjanci, transparent nie został przez nich usunięty. Fakt ten zdaje się świadczyć, że gdańskie władze administracyjne solidaryzują się z treścią transparentu.

Oczekiwać należy od prezydenta senatu szybkiego wyjaśnienia w tej kwestji, która w kołach ludności polskiej Wolnego Miasta wywołała zrozumiałe oburzenie i zaniepokojenie.

Działalność Funduszu Pracy w r. 1933-34

Fundusz Pracy ogłosił sprawozdanie z działalności w okresie roku 1933/34.

Jak wynika z tego sprawozdania, ogółem osiągnięto z wpływów sumę 88.338.000 zł., w tem z obciążeń dochodów prywatn. 51.788.000, a z obciążeń dochodów samorządów miejskich i powiatowych 5.706.000 złotych, z obciążeń spożycia (piwo, cukier, żarówki, gaz), lokali rozrywkowych, gastronomicznych, widowiskowych itd. 5.535.000 zł., oraz dotacja skarbu państwa 10 milionów złotych.

Wydatki Funduszu Pracy w tym okresie wynosiły 85.654.000 zł. Z tego na roboty publiczne wydano 49.891.000 zł. (58,3 proc. ogólnej sumy wydatków), na akcje pomocy specjalnej 1.413.000 zł. (1,6 pre.) na pomoc doraźną (żywnościową i opałową) 32.088.000 zł. (37,5 proc.), na wydatki administracyjne 279 tysięcy złotych (0,3 proc.).

Dochody samorządu terytorjalnego spadły o połowę

Ministerstwo spraw wewn. przeprowadziło ostatnio obliczenia dochodów samorządu terytorjalnego. Jak się okazuje, w ciągu ostatniego pięciolecia dochody te według zestawień M. S. Wewn. spadły o 50 procent.

W roku 1933/34 cyfra tych dochodów wynosiła około 624 milj. złotych, podczas gdy w roku budżetowym 1928/29 wpływy te wynosiły jeszcze 1.262.000.000 zł.

*

Posel Polakiewicz zrzekł się mandatu

Marszałek Sejmu Świtalski otrzymał w sobotę pismo od posła Polakiewicza, wicemarszałka Sejmu, z zawiadomieniem, że zrzeka się mandatu poselskiego.

Po stwierdzeniu przez Sejm na najbliższym posiedzeniu wygaśnięcia mandatu posła Polakiewicza, opróżnione zostanie jedno miejsce wicemarszałka w prezydium Sejmu.

Wkońcu zostanie nam tylko Berlin

Mimo napiętych stosunków polsko-czechosłowackich prasa czechosłowacka zachowywała dotąd zimną krew, informując rzeczowo i rozważnie czytelników swoich. W artykułach prasy czechosłowackiej przebiegała chęć i dążenie do znalezienia wspólnych dróg, któreby te czy inne nieporozumienia usunęły. Rozwagę tą zachowywała prasa czechosłowacka mimo ataków części prasy sanacyjnej. Jednakże książka niepoprawnego germanofila p. Wł. Studnickiego, o którego szaleńczych bredniach pisaliśmy już dwukrotnie, przebrała miarę.

Dziś z łamów prasy czechosłowackiej wieje duch nieprzychylny dla Polski.

Prasa czechosłowacka po raz pierwszy poświęca dużą uwagę litewskiemu świętu narodowemu. Większość pism zamieszcza na ten temat artykuły okolicznościowe:

„Ceske Slovo“ pisze m. in.: Młoda republika litewska zagrożona jest imperjalizmem niemieckim. Jeśli uwzględni się pozatem okoliczność, że od roku 1920 terytorjum wileńskie, tworzące trzecią część kraju, obsadzone jest przez Polskę, z którą Litwa nie utrzymuje stosunków, widzimy, że republika litewska w ciężkich warunkach broni swej niepodległości narodowej i państwowej.

„Vecerni Ceske Slovo“ pisze: Dnia 19 października 1920 polski generał Żeligowski obsadził stolicę litewską Wilno i całą ziemię wileńską, którą Polacy od tego czasu okupują.

„A. Z.“ zaznacza, że na skutek swego położenia między sferą zainteresowań niemieckich, sowieckich i polskich, Litwa posiada wyjątkowe znaczenie strategiczne. Po 4-letniej okupacji niemieckiej w czasie wojny światowej, Litwa stała się następnie ofiarą napadu bolszewickiego, aby zaś boleść jej była większa, zaatakowali ją Polacy i odebrali stolicę Wilno z przyległym terytorjum, miasto święte dla każdego sereca litewskiego. Litwa broniła swej stolicy w nowej

konstytucji z roku 1928, nawet za cenę zupełnej izolacji międzynarodowej.

„Lidve Noviny“ piszą: Ogólnie znany jest stan stosunków między Litwą a Polską. Litwini nie zrezygnowali ze swej dawnej stolicy, którą im Polacy zabrali. Obawy Litwinów, by nie stali się oni jedną z pierwszych ofiar tajemniczego porozumienia polsko-ni-

emieckiego, nie są w zupełności pozabawione podstaw.

Coprzawda przykro o tem pisać, jednakże obowiązkiem naszym jest wykazać, jakie skutki wywołały idyotyczne wywody p. Studnickiego o parcelacji Czechosłowacji.

A również obowiązkiem naszym jest zapytać się, gdzie my właściwie będziemy mieli przyja- ciół? Czy tylko w Berlinie?

Kosztowny reformator

W związku z forsowaną przez p. wiceministra Jastrzębskiego „reformą“ lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych nie od rzeczy będzie przypomnieć, że sumienie p. Jastrzębskiego obciąża już jedna podobna „reformacja“, która kosztowała skarb Państwa kilkanaście milionów złotych.

W ciągu szeregu lat Państwowy Monopol Spirytusowy budował sieć państwowych hurtowni sprzedaży spirytusu i wódek, zakupując w tym celu nieruchomości, budując tu i ówdzie lokale na owe hurtownie i zaopatrując je w niezbędny inwentarz. W okresie swej

ślawetnej „reorganizacji“ monopolów państwowych p. Jastrzębski, czyniąc zadość dręczącej go potrzebie „reform“, zdecydował, że w Monopolu Spirytusowym należy zarzucić system państwowy sprzedaży wyrobów monopolowych i przejść na sprzedaż prywatną. Nie oglądając się na kilkunastomilionowe inwestycje, poczynione przez Monopol Spirytusowy, p. Jastrzębski jednym pociągnięciem pióra przekreślił hurtownie państwowe. Rentowność tych hurtowni zwieziono bodajże do Siedlec, gdzie zdaje się do dzisiaj butwieją, z nieruchomościami

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go marca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,00—18,50	15,75—16,25	19,00—20,50	15,50—16,00
Zyto	14,25—15,00	15,25—15,50	15,25—15,75	15,25—15,50
Jęczmień	15,50—18,50	18,00—19,25	17,00—17,25	17,00—18,50
Jęczmień brow.	19,50—20,50	20,25—21,00	18,00—19,25	21,00—21,75
Owies	13,50—16,00	15,00—15,50	16,75—18,00	14,50—15,00
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	24,00—24,50	28,50—29,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	20,75—21,75	26,00—26,50	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,00—12,50	10,75—12,00	11,75—12,00	10,25—11,25
Otręby żytnie	9,25—9,50	10,50—11,00	10,75—11,00	10,25—11,00
Rzepak	45,00—46,50	41,00—44,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	37,00—42,00	23,00—25,00	28,00—32,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,00	13,00—13,25	14,00—15,00	13,00—13,50
Kuchy biane	16,75—17,25	18,00—18,25	20,00—20,50	18,00—18,50
Ziemniaki jad.	—, —, —, —,	2,20—2,50	4,50—5,00	2,50—3,00
Gryka	—, —, —, —,	—, —, —, —,	—, —, —, —,	—, —, —, —,
Słoma luźna	—, —, —, —,	3,00—3,25	—, —, —, —,	—, —, —, —,
Słoma prasow.	—, —, —, —,	3,50—3,75	—, —, —, —,	—, —, —, —,
Siano luźne	—, —, —, —,	7,00—8,50	—, —, —, —,	—, —, —, —,
Siano prasow.	—, —, —, —,	7,50—9,00	—, —, —, —,	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,72; Praga 30,17; Hamburg (żyto amerykańskie bez eta) 12,06
Wartość dolara: 5,25 — Wartość gramu złota: 5,92

zaś, których wartość w ostatnich latach ogromnie spadła, Monopol nie wie, co ma właściwie począć.

Powyższy przykład świadczy o tem, że niema takich trudności, któreby stanowiły przeszkodę dla zapalu reformatorskiego p. Jastrzębskiego. Jeżeli nie znajdzie się nikt rozsądny, kto zdolny byłby powściągnąć ten zapal p. Jastrzębskiego, zniszczy on niechybnie przehodnie Ubezpieczalni Społecznych, nie oglądając się na to, że tkwią w nich miliony, zebrane z groszy ubezpieczonych.

Należy jaknajrychlej położyć kres nieporozumiałym harcom, uprawianym przez człowieka, cierpiącego na manję reorganizacyjną, która w monopolach państwowych dała już tak smutne wyniki.

Po bolszewicku

Organ centralny Zw. prawników narod.-social. w Niemczech wystąpił — jak donoszą z Berlina — z wnioskiem ograniczenia praw rodziców do swych dzieci w zakresie ich wychowania.

Prawo pierwszeństwa państwa do dzieci i młodzieży ma zostać wkrótce opracowane w specjalnej ustawie.

Prasa wiedeńska zamieszcza powyższą wiadomość, dodaje od siebie iż oddawanie dzieci pod nadzór i pieczę państwa jest jednym z najważniejszych, przeprowadzonym już w Rosji sowieckiej punktem programu komunistycznego.

Do czego to dyktatury nie doprowadzają!

Czy obniżka cen wyrobów przemysłowych?

Jedną z agencji prasowych donosi, że władze rządowe podjęły akcję, zmierzającą do zniżki cen szeregu artykułów przemysłowych.

Jak słychać, zniżka cen obejmie około 20 gatunków towarów z rozmaitych gałęzi przemysłu. Mówi się m. in. o zniżce cen szeregu artykułów chemicznych oraz innych wyrobów przemysłu, przeznaczonych głównie dla rolnictwa. Obniżki cen mają wynieść około 20 proc.

Pertraktacje przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu z delegatami wchodzących w rachubę związków przemysłowych są w pełnym toku.

JOSEPH GILLOMB

Groźne eksperymenty Galt

(The subtle trail) (79)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Ma. Jeżeli chcesz, żebym ci wierzył, musisz mnie przekonać, że Sadko mógł znaleźć ludzi do swoich eksperymentów.

Galt zastanowił się, czy zaryzykować objaśnienie.

— Przychodzą do nas w innych sprawach — rzekł. — Często zdarza się, że wśród mętów stołecznych rozchodzi się wieść — mniejsza z tem, jak się to dzieje — że włamanie do naszego domu opłaciłoby się sowicie. Zjawia się więc jeden, lub kilku nocnych gości, którzy naturalnie nie zawiadamiają policji o swoich zamiarach... Ma sę rozumieć, zniknięcie takiego osobnika nie zwraca niczyjej uwagi i policja go nie szuka...

— A! — wykrzyknął z mimowolnym podziwem Jones.

— Sadko nie interesuje się psychiatrią i nie zna się na niej — ciągnął obojętnie Galt — ale jest świetnym chirurgiem-eksperymentatorem. Zaczął swoje doświadczenia

na ludziach, chorych tak, jak ty na przysadkę mózgową. Wyciął zdrową przysadkę osobnikowi „A“ i przeszczepił ją „B“ na miejsce chorej. W ciągu osiemdziesięciu pięciu dni waga „B“ podniosła się z dziewięćdziesięciu funtów na sto osiemdziesiąt. Tymczasem „A“, któremu Sadko zaszczerpił chorego gruczoł „B“, spadł z dwustu dwu funtów na osiemdziesiąt dziewięć i dostał wszystkich symptomatów chorobowych, jakie trapiły przedtem „B“... Ten człowiek na fotografii był już w kolejce „J“. Te dwa zdjęcia wykazują różnicę stu sześćdziesięciu dni i stu dwunastu funtów.

Jones odwrócił się, żeby ukryć wzrastające wzburzenie.

— Jakaś go zmusił, żeby się poddał operacji? — zapytał.

Galt popatrzył na niego obojętnie.

— Spotkałem go w Chicago. Żona, dwoje dzieci i sąsiad układali go na leżaku na słońcu. Mógł dobrze chodzić i wykonywać wszystkie czynności, w których kazał się wyryczać. Defekt przysadki mózgowiej powodował w nim poczucie niższości. Tak jak ty, nie mógł znosić swego widoku. Tak jak ty, był żarłoczny moralnie. Czuję się niższem, a

chciał być potężny, zadowalał to pragnienie w ten jedyny możliwy dla siebie sposób, że kazał sobie służyć swoim najbliższym. Męczył ich do tego stopnia, że wyschli na kość. Pożerał w przenośni ich ciała, jak ludożerca.

Chciałem się przekonać, czy przeszczepienie zdrowej przysadki mózgowiej na miejsce chorej, wywoła takie zmiany w charakterze, jakie przewidywałem. Namówiłem przystojną kobietę, żeby mu wyznaczyła potajemną schadzke w domu Sadki...

— Muszę zobaczyć tego „I“ na własne oczy. Gdzie on mieszka?

Galt uśmiechnął się kwaśno.

— Nie ocenił dobrodziejstwa Sadki. Jak widzisz, do pierwszej fotografii zmusiliśmy go siłą. Groził nam policją, za to, że jak się wyraził, poddaliśmy go torturom. W rezultacie Sadko i ja musieliśmy zmienić adres. „J“ nie wiedział, że te drugie zdjęcie było dla nas. Nie zaznajomię cię z nim, bobyś go naprowadził na nasz trop. A zresztą więcej możesz się dowiedzieć z tej fotografii, niż od niego. Nagle zmienił ton i zapytał ostro:

— Chcesz, czy nie chcesz, żeby cie Sadko zoperował?

Jones zarumienił się słabo i odpowiedział wykrętnie sarkastycznie:

— Jaki to dbały o cudze dobro! Galt zaczął się niecierpliwić...

— Nie idzie mi bynajmniej o twoje dobro. Zaproponowałem ci przymierze z nami. Nie możesz pracować na wielką skalę w takim ukryciu. Musisz wyjść na otwartą przestrzeń, a nie możesz tego uczynić, dopóki będziesz, wyglądał tak jak teraz.

— Rozumiem — uśmiechnął się brzydko chudzielec. Na otwartą przestrzeń.

Zniecierpliwienie Galt przeszło w irytację.

— Tyle ci powiedziałem, że możesz się nie bać, że wydam cię policji... Pytam cię jeszcze raz, czy chcesz się poddać operacji, czy nie?

— Nie. Dopóki się nie przekonam, że mogę ci ufać i że Sadko jest chirurgiem-cudotwórcą.

Galt wybuchnął.

— Ach, ty robaku. Lgniesz do życia, pomimo, że jesteś odrażający! Boisz się zaryzykować swoją ohydę ścierwo, pomimo, że pragniesz być człowiekiem!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szaleniec w samolocie

Walka o życie i śmierć na wysokości 1000 metrów

Krwawa tragedia rozegrała się w angielskim samolocie pasażerskim, kursującym między Londynem a Brukselą.

Na lotnisku londyńskim w Croydon wsiadło do samolotu dwoje pasażerów. Mężczyzna czynił wrażenie chorego, towarzysząc mu kobieta obchodząc się z nim przy wsiadaniu. Oprócz tych pasażerów w samolocie znajdowali się tylko pilot i radjotelegrafista. Gdy samolot wzbił się w górę i uleciał kilka kilometrów, lecąc na wysokości około 1000 m., radjotelegrafista

usłyszał w kabine jakiegoś podejrzanego szmery,

a przechyliwszy się, ujrzał mężczyznę, który wymachując rękami, wygrażał towarzyszącą mu kobietę. Radjotelegrafista przyszedł kobiecie z pomocą, lecz mimo, że był silnym mężczyzną, nie mógł uspokoić jej towarzysza, który dostał nagle w samolocie ataku szaleństwa. Mężczyzna ów pchnął kobietę tak silnie, że ta upadła na podłogę, zemdlona, odnosząc ranę na głowie. Szaleniec rzucił się następnie na radjotelegrafistę. W lecącym samolocie, który lada chwila miał już wyładować, rozegrała się w powietrzu

walka na śmierć i życie pomiędzy szalencem a radjotelegrafistą,

który nie widząc innego wyjścia z sytuacji, chwycił leżącą obok sztabkę żelazną i uderzył nią szalencę.

W międzyczasie samolot wylądował w Brukseli i kiedy urzędnicy celni weszli do kabiny, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na posadzce

leżeli bez przytomności, broząc krwią obydwójce pasażerowie,

podczas gdy radjotelegrafista z trudem tylko trzymał się na nogach. Wszystkich troje przewieziono natychmiast do szpitala, — gdzie okazało się, iż pasażerami

Kto wygrał dolarówkę

W dniu 1 marca br. odbyło się ciągnięcie premjowej pożyczki dolarowej t. zw. dolarówki. Wygranych wylosowano na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów wygrał Nr. 246336.

8.000 dolarów wygrał Nr. 920502.

Po 3.000 dolarów N-ry 878931 227314 692160.

Po 1000 dolarów N-ry 1357308 1330488 1496783 787006 337047.

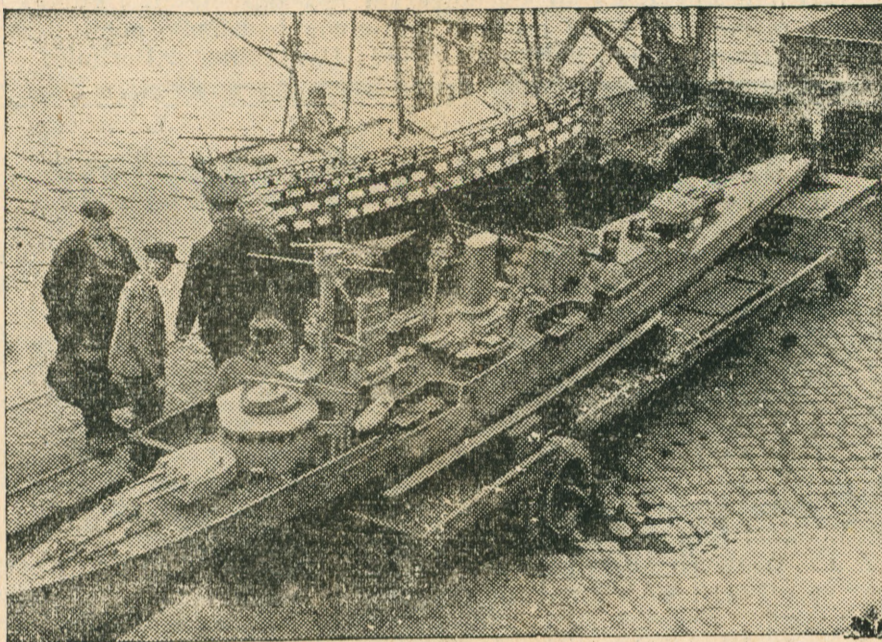
Po 500 dolarów N-ry: 755525 732442 629372 716813 331341 825405 269834 1462205 810038 1497309.

Po 100 dolarów: 1448417 621121 29560 444977 406171 595357 714878 301003 649120 946742 359834 150244 509417 626808 1134580 397118 1498747 664397 392412 643174 722678 702407 1262769 1229437 1124886 456581 1027176 1165498 1435470 372215 895043 816422 470402 474185 51437 1390340 1592257 26134 1242280 85613 346200 648195 433925 69592 737133 53861 687415 49798 520073 849648 1174048 1308170 866574 108658 1205578 335158 1179014 545230 312221 624054 190395 990825 658289 953591 93841 648157 754793 329438 717787 351814 1011324 630481 1159641 702876 414060 797864 1448334 52165.

samolotu była para małżeńska. Mąż nieszcześliwej kobiety niedawno opuścił sanatorium dla nerwowo chorych w Londynie i zamierzał poddać się w Brukseli dal-

szemu leczeniu u specjalisty. W tym celu też w specjalistycznym sanatorium w Londynie, która zakończyła się tragicznie.

*



WYSTAWA OKRĘTÓW.

Modele okrętów w drodze morskiej, która urządzona będzie wkrótce w Berlinie. Na pierwszym planie model niemieckiego krążownika Königsberg, w głębi model statku Nelsenowskiego „Victory“.

Znawcy stwierdzają urządzenie doniosłość wynalazku Dunikowskiego

Osobą Polaka Dunikowskiego, który w miejscowości włoskiej San Remo założył małe laboratorium i przy pomocy przez siebie wynalezionego aparatu wydobywa z ziemi złoto, interesuje się obecnie świat cały.

Po ostatnich doświadczeniach dokonanych w mieszkaniu Dunikowskiego w San Remo i to wobec przedstawicieli świata naukowego, przed trzema dniami ekspert czyli znawca trybunałów paryskich inżynier Bonn, ogłosił urzędowo wyniki doświadczeń dokonanych aparatem Dunikowskiego przy wydobywaniu złota z ziemi. Komunikat inż. Bonna m. in. brzmi jak następuje:

„Posłużyłem się zlotodajnymi piaskami, przywiezionymi przezemnie z Paryża, jak również ziemią, wydobytą na miejscu w San Remo. Wszystkie materiały i wszystkie odczynniki (chemikalia) zostały przezemnie przywiezione do San Remo. Doświadczenia

czyniłem sam, przyczem Dunikowski nie dotykał i nie zbliżał się do aparatu. Najważniejszą częścią doświadczeń wykonałem nawet w nieobecności Dunikowskiego.

W tych warunkach mogę stwierdzić w sposób kategoryczny, że nie może być mowy o jakimkolwiek oszustwie.

Rezultaty uzyskane we wszystkich doświadczeniach a więc decydujące.

Następnie komunikat inż. Bonna podaje wyniki fabrykacji złota metodą Dunikowskiego.

Wszystkie gazety francuskie rozpisywały się o tym w sposób kategoryczny, niektóre zaś gazety podają, iż inż. Dunikowski nosić się ma z zamiarem wydobywania złota z ziemi na szerszą skalę.

Świat naukowy odnośnie wynalazku Dunikowskiego nadal odnosi się nieufnie.

*

Lux-torpedy na linii Warszawa-Kraków

Z przeprowadzonych zmian w kolejowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja okazuje się, że wszystkie pociągi bezpośrednie z Warszawy, idące do Krakowa, będą szły drogą przez Tunel na nowej linii Kraków — Miechów.

Bardzo ciekawą inowacją na linii Kraków — Warszawa będą pociągi mo-

torowe, podobne do lux-torpedy, obliczone na 84 osoby. Motory spalinywe rozwijać będą szybkość do 120 klm. na godzinę. Pociąg motorowy, wyjeżdżający z Krakowa o godz. 8,28 rano, będzie w Warszawie o godz. 12-tej w południe. Wychodzący z Warszawy o godz. 7,29 rano, będzie w Krakowie o godz. 11-tej przed południem.

80-letni ojciec 29-go dziecka

Rolnik 15-morgowego gospodarstwa w Małopolsee Wojciech Tekiel, liczący lat 80, jest ojcem dwudziestodziewięcioletniego dziecka syna.

Z dzieci ówych dwudziestodziewięciu dzieci żyje siedemnaścioro, a 12 dzieci zmarło w rozmaitych latach życia. Ojciec ma zwrócić się z prośbą do P. Prezydenta Rzplitej, by zechciał być ojcem chrzestnym.

Hitlerowcy germanizują Polaków w Gdańsku

Władze gdańskie poleciły podwładzić bezwzględnie zniemczenie nazwisk wszystkich funkcjonariuszy tych urzędów, a równoległe do tego, partja narodowo-socjalistyczna rozsyła emisariuszów po mieście, którzy na drobnych przedsiębiorców, kupców, rzemieślników, robotników itp. wywierają nacisk w kierunku germanizowania swych nazwisk, a tem samem zewnętrznego przyznawania się do narodowości niemieckiej.

Fakt ten świadczy, że gdański narodowy socjalizm dąży odrębnymi drogami, aniżeli narodowy socjalizm niemiecki, co może spowodować odmienne ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego do narodowego socjalizmu gdańskiego i niemieckiego.

W miesięczniku „Dla Zdrowia” (Nr 2 luty 1935 r.) w dziale „Z teki lekarza” pisze Dr. med. Edmund Herold z Warszawy o czosnku i jego własnościach leczniczych. W ogólnych własnościach leczniczych wyjątki z tego artykułu: „Działanie czosnku na organizm ludzki było znane od niepamiętnych czasów. W starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie, czosnek znano jako cenną roślinę leczniczą, zabezpieczającą przed pomorami i wzmacniającą sily. Również europejscy i arabscy lekarze średniowiecza znali i zalecali czosnek przy słabości, reumatyzmie i przedwczesnej starości.

Przez swe cenne składniki wywiera czosnek dodatni wpływ na organizm ludzki. Stosuje się go przy chorobach zakaźnych przewodu pokarmowego, przy biegunkach, przy nieprawidłowych fermentacjach żołądkowo-kiszczkowych, przy grypie, przy katarach oskrzeli i górnych dróg oddechowych, przy stanach pogrypowych, przy błonicy, a według autorów francuskich nawet przy początkowych stanach gruźliczych. Ostatnio Dr. Lorand z Karlsruhe zaleca czosnek w celach ochronnych przy skłonności do schorzeń rakowych. Jak wiadomo z powyższego, działanie czosnku jest nader różnorodnie i naogół ma czosnek wśród lekarzy leczniczych i zdecydowanych zwolenników. Jednak nie uważam z punktu widzenia lekarskiego za racjonalne — stosować do celów leczniczych surowy czosnek, który zresztą nie każdy łączył z nosi. W poszukiwaniu każdego właściwego preparatu, autor zatrzymał się na utrwalonym soku czosnku Apteki Mazowieckiej, ponieważ idea stosowania soku rośliny ma głębszą rację bytu. Spotyka się ze stosowaniem tego preparatu w klinikach i szpitalach warszawskich z wynikiem dodatnim. Ostatnio nawet ukazała się obszerna praca Dra Jaffe z oddziału Dra Belkowskiego ze szpitala Dz. Jezus w Warszawie, oparta na obserwacji przeszło stu wypadków sklerozy i schorzeń dróg oddechowych, w której autor stwierdza wyraźnie dodatnie działanie utrwalonego soku czosnku Apteki Mazowieckiej, przy cierpieniach sklerotycznych, stanach pogrypowych, schorzeniach dróg oddechowych. Między innymi Dr. Jaffe pisze: Utrwalony sok czosnku okazał się środkiem mającym własności kojące i łagodzące kaszel. Zwłaszcza szybko spotęgował poprawę przy przewlekłych nieżytach oskrzeli i tchawicy. Kilku palaczy, od szeregu lat cierpiących wskutek uporczywego kaszlu, doznało tak znacznej ulgi przy zastosowaniu utrwalonego soku czosnku, że preparatem tym zastąpili na stałe zażywane poprzednie proszki.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 7 marca 1935 r.

Czwartek: Tomasza
Wschód słońca 6.11; zachód 17.25.
Piątek: Bl. Wintentego
Wschód słońca 6.09; zachód 17.26.
Sobota: Franciszki w.
Wschód słońca 6.07; zachód 17.28.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO”

— Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.

Województwa centralne.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI W WOJ. LUBELSKIM MINEŁO.

Zator na Bugu ruszył w nocy z soboty na niedzielę i rzeka jest wolna od kry. Niebezpieczeństwo powodzi minęło. Po spłynięciu zatoru woda opadła do 2,60 m.

Evakuowana ludność ze wsi Prostyń wraca stopniowo do swych gospodarstw. Oddział saperów, który był w pogotowiu na zagrożonym terenie, został zwolniony. Na miejscu obecny jest wojewoda lubelski dr. Różniecki.

DWA TRAGICZNE WYPADKI W CZASIE ĆWICZEŃ SPORTOWYCH

Dwa niezwykle wypadki wydarzyły się w Kaliszu i w Pabjanicach, niemal w podobnych okolicznościach.

W Kaliszu odbywał się treningowy mecz bokserski pomiędzy Stanisławem Pawlakiem a Antoniakiem. W pewnej chwili Antoniak otrzymał od Pawlaka tak silny cios w skroń, że padł nieprzytomny na deski i zanim przybył lekarz, zmarł.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w Pabjanicach, gdzie w ujeżdżalni Tow. Sportowego zaprawiający się w rzucaniu dyskiem lekkoatleta Bronisław Koch rzucał dyskiem tak niefortunnie, że ugodził w głowę przypadającą się członkinię Towarzystwa Sportowego Helenę Janiczównę.

Nieszczęśliwa dziewczyna doznała złamania kości czołowej i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Koch zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

„KOŃSKA KURACJA”... I JEJ SKUTKI.

Mieszkaniec Konstątnowa pod Łodzią — Herman Lucyna, z zawodu kowal, trudnił się w wolnych chwilach leczeniem koni okolicznych włościan. Posiadał nawet specjalne narzędzia do puszczenia krwi, dokonywał zabiegów weterynaryjnych itd. Z czasem przerzucił się także na leczenie... ludzi, na których dokonywał różnych zabiegów temi samymi narzędziami, co na koniach. Na wyniki tej iście „końskiej kuracji” nie trzeba było długo czekać: do szpitala w Radogoszczy przywieziono „pacjenta” kowala, niejakiego Roberta Helczyńskiego, u którego lekarze stwierdzili zakażenie krwi, spowodowane zanieczyszczonym lancetem używanym do puszczenia krwi koniom. Helczyński po upływie doby zmarł w szpitalu.

Domorosłego lekarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Został on w wyniku rozprawy skazany na 1 rok więzienia.

Małopolska.

KATASTROFA BUDOWLANA W KOPALNI SOLI.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na szybie „Kościszko” w Wieliczce zawalił się magazyn soli, w którym było kilkanaście wagonów soli. Pod ciężarem tej soli zawaliła się podłoga, przywalając położony na dole magazynu worków. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ wypadek wydarzył się w porze nocej.

SKAZANIE WSPÓLNIKA BANDYTY MACZUGI.

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko 26-letniemu Wojciechowi Dyrdzie z Rozboża, oskarżonemu o napady rabunkowe dokonane wspólnie z Maczugą i Kołodziejem.

Oskarżony Dyrda przyznał się do popełnionych czynów, przedstawiając przebieg swej znajomości z Maczugą i Kołodziejem i opisując dokonane przez nich wspólne rabunki.

Sędziowie przysięgli jednogłośnie zaświadczili winę oskarżonego co do wszystkich rabunków, poczem trybunał zasądził oskarżonego za każdy czyn po 5 lat więzienia, wymierzając mu łączną karę 10 lat.

AMOBÓJSTWO WICEDYREKTORA BANKU.

Wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo wicedyrektor Powszechnego Banku Związkowego w Drohobyczu, Arnold Pastor.

Kresy Wschodnie.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Na terenie powiatu zdolbunowskiego na Wołyniu aresztowano Włodzimierza Sidoreczuka, który podając się za agenta fikcyjnej firmy z Łucka, werbował miejscową ludność na wyjazd do Afry-

ki wyjaśniając, że może tam znaleźć pracę przy tepieniu i wyprawianiu skór dzikich zwierząt. Od naiwnych reflektantów Sidoreczuk pobierał tytułem wpisowego po kilka złotych.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Sokołów Podlaski. — 10 marca w Sokołowie odbędzie się kurs polityczno-społeczny z udziałem pp. prof. Piekalkiewicza i dr. Gralińskiego.

Lipno. — 10 marca w Trutowie odbędzie się kurs społeczno-polityczny dla powiatów Lipno i Rypin z udziałem posła Białoskórskiego i Kulińskiego oraz pp. Filipezaka i Gejzy.

Ilza. — 10 marca odbędzie się w miasteczku Tarłów wiec Stron. Ludowego. Początek zgromadzenia po nabożeństwie o godz. 1-szej.

Puławy. — 10 marca w lok. Łubki gm. Wąwolnica odbędzie się kurs polityczno-społeczny Stron. Lud. z udziałem sekretarza wojew. p. Reka i posła ludowego.

Biała Podlaska. — 10 marca o godz. 12 i pół w południe w kol. Elżbiecin pod Kodniem odbędzie się kurs polityczno-społeczny Stron. Lud. z udziałem posła Bogusławskiego.

Konin - Słupca. — 10 marca br. w sali straży ogniowej odbędzie się kurs gospodarczo-oświatowy we wsi Lisiec Wielki. Na kurs przybędą: pos. Antoni Langier, prezes Wesołowski i prezes Zawadzki. Początek o godz. 1 popoł.

— 11 marca w poniedziałek o godz. 3 popoł. odbędzie się kurs gospodarczo-oświatowy we wsi Ciświca Stara gm. Grodziec w domu prezesa Koła p. Leona Kończaka. Na kurs przybędzie poseł Langier.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POWIATU SIERADZKIEGO!

Zarząd Powiatowy Stron. Lud. za-wiadamia, że doroczny statutowy Zjazd

Powiatowy odbędzie się w Sieradzu w niedzielę dnia 10 marca w sali teatru przy ul. Dominikańskiej.

BACZNOŚĆ

POW. KONIŃSKO-SŁUPECKI!

Dnia 10 marca br. w niedzielę w sali straży ogniowej odbędzie się kurs gospodarczo-oświatowy we wsi Lisiec Wielki wyłącznie dla członków Stron. Lud. i członków Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Na kurs przybędą: pos. Antoni Langier, prezes Wesołowski i prezes Zawadzki. Początek o godz. 1-ej popołudniu.

Dnia 11 marca w poniedziałek o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się kurs gospodarczo-oświatowy we wsi Ciświca Stara, gm. Grodziec w domu prezesa Koła ob. Leona Kończaka dla członków Stron. Lud. Na kurs przybędą poseł Antoni Langier, prezes Wesołowski i sekretarz Bońka.

Dnia 17 marca w niedzielę odbędzie się konferencja działaczy ludowych z terenu powiatu słupeckiego we wsi Pepecin w domu prezesa Wesołowskiego. Na konferencję przybędzie poseł Antoni Langier. Ważne sprawy organizacyjne.

BACZNOŚĆ POWIAT TURECKI!

W niedzielę dnia 10 marca o godz. 11 rano odbędzie się w Kowalach Pańskich (Orzepów) u p. Pietrzaka z udziałem posła Smoly konferencja Zarządu Powiatowego łącznie z prezesami i sekretarzami Kół Stron. Lud.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 7. 3.: 6,30 audycja poranna; 12,05 program dla dzieci: a) pogadanka historyczna, b) opowiadanie p. t. „Wesoła szkoła”; 12,30 poranek muzyczny z Filh. Warsz.; 13,05 dziennik południowy; 13,45 Z rynku pracy; 15,45 koncert ork. kameralnej; 16,45 utwory skrzypcowe; 17,00 „Wśród najpiękniejszych koni w Polsce”; 17,15 koncert; 18,00 pieśni; 18,15 szkic literacki; 18,30 Skrzynka pocztowa; 18,45 muzyka lekka; 19,15 Nowiny leśne; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 słuchowisko p. t. „Goście na kopalni”; 21,30 koncert; 22,15 koncert utworów Karola Kurpińskiego; 23,05 muzyka taneczna.

Piątek, 8. 3.: 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 dziennik południowy; 13,00 muzyka lekka; 15,45 audycja operetkowa „Kochanka z ekranu”; 16,30 „Marzec na niebie i ziemi” pogawędka przyrodnicza; 16,45 muzyka; 17,00 „Wartość pracy” — odczyt; 17,15 koncert; 17,40 audycja dla chorych; 18,10 fragment z „Dziadów” Mickiewicza; 18,45 muzyka; 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,35 koncert zesp. mandolinistów; 19,50 feljton aktualny; 20,00 „Jak spędzić święto?”; 20,15 koncert symfon. z Filh. Warsz.; w przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”; 22,30 recytacje poezji; 22,40 „Hygiena młodej dziewczyny” — odczyt.

Sobota, 9. 3. 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 dziennik południowy; 13,00 rosyjska muzyka symfoniczna (płyty); 13,45 „Nasz handel morski”; 14,45 koncert; 15,30 „Sowiecka miłość” — humorystyczny koncert solistów; 16,30 skrzynka techniczna; 16,45 krótki recital fortepianowy; 17,00 odczyt p. t. „Nowogródek”; 17,10 najnowsze nagrania na płytach; 18,00 wesoła audycja dla dzieci; 18,30 przegląd wydawnictw; 18,45 marsze; 19,15 wiadomości rolnicze; 19,35 arje i pieśni; 19,50 feljton aktualny; 20,00 wesoła audycja muzyczna z Wiednia; 20,45 dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,06 „Walc w różnych formach — koncert; 22,15 szkic literacki „Literatura anglo-saska lat ostatnich”; 22,39 „Na wesołej lwowskiej fali”; 23,05 wieczór taneczny.

Pociąg rozstrzaskał wóz i zabił 2 osoby

Pociąg osobowy, zdążający z Wilna do Lidy, najechał pod Bastunami na furmankę, którą zdrzgotął doszczętnie. Jadący na furmance Józef Wilk, mieszkaniec Lidy, i drugi mężczyzna nieustalonego nazwiska, zostali zabici na

miejscu. Koń wyszedł bez szwanku.

Na miejsce katastrofy zjechały władze śledcze. Przyczyna katastrofy tkwi prawdopodobnie w tem, że woźnica zasnął na wozie.

Wstrząsający wypadek

Wilki zagryzły chłopca i konia w lasach pod Augustowem

Wstrząsający wypadek zdarzył się na szosie między Grodnem a Augustowem gajowemu z okolicznych lasów, jadącemu saniami ze swoim 9-letnim synkiem.

Podróźni na szosie obkoczeni zostali przez stado wilków. Gajowcy, broniąc się przed napadem zwierząt, wystrzelili z dubeltówki, kładąc trupem jedno zwierzę. Reszta wilków przestraszyła się strzału i rozbiegła we wszystkich kierunkach. Gajowcy zeszedł z sanii podniósł zabitego wilka i chciał położyć na sanie, aby przewieźć do domu i ściągnąć zeń skórę. Odór

zabitego zwierzęcia przestraszył konia, który, zanim gajowcy zdążyli się zorjentować, ruszył z saniami ponosząc sanie wraz z dzieckiem.

Zaniepokojony ojciec, przyzwawszy do pomocy okolicznych włościan, udał się na poszukiwanie psa i wreszcie znalazł je w gąszczu leśnym. Przy saniach leżał zagryziony przez wilki chłopiec oraz szczątki z poszarpanego konia.

Tragedja gajowego wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Wściekły pies na ulicach Kielc

Przed trzema dniami, na ulicach Kielc, ukazał się wściekły pies, wywołując niesłychaną panikę wśród przechodniów. Olbrzymie zwierzę z rasy wilezurów, z przekrwionymi ślepiami i groźnie wyszczerzonymi zębami, biegło ulicą, rzucając się na przechodniów, goniąc psy, a nawet zaczepiając konie. Ofiarą oszalałego psa padło pięciu

przechodniów, których z niebezpiecznymi ranami przewieziono do szpitala, poddając ich szczerpionce ochronnej.

Zaalarmowana policja zarządziła obławę i na jednej z ulic zdołała zastrzelić wściekłego psa. W związku z tem, w ciągu pół godziny wstrzymany był prawie zupełnie ruch w śródmieściu.

KSIĄŻKI TREŚCI ZAWODOWEJ I NAUKOWEJ

- Stereotypja. Podręcznik dla drukarzy, opr. Józef Gołkowski. Cena 7,—
- Nowa Zagroda. Rozplanowanie i budowa Jan Póhoski. Cena 3,—
- Podręcznik Radjotechniki dla Podoficerów łączności. Zlecony do użytku służbowego przez Ministerstwa Spraw Wojskowych, opr. por. Stanisław Gospodarczyk. Cena 4,50
- Murarz. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu murarskiego, opr. M. Sroczyński. Cena 1,50
- Podręcznik Techniczny do kosztorysów i kalkulacji robót budowlanych. Wydanie II-gie. Opracował D. Olszański, technik bud. Cena 5,—
- Roboty Galaskowe, z 24 rycinami w tekście. Opracował Henryk Glasgall. Cena 1,50
- Uczeń składacz. Podręcznik dla ucznia składacza. Opracował Józef Galewski, b. właściciel drukarni w Berlinie. Cena 5,—
- Pokostnik-Lakiernik. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu pokostniczo-malarskiego z 24 ryc. w tekście. Opracowali B. Gustawicz i M. Sroczyński. Cena 2,60
- Pierwsza książka radioamatorska. Popularny wykład podstaw naukowych radjotelefonji. Opracował Wacław Szczepny. Cena 2,—
- Podręcznik elektrotechniczny dla monterów, maszynistów i właścicieli urządzeń elektrotechn. Cena 5,—
- Wyrób smarów, z 10 rysunkami. Cena 2,—
- Garbarstwo. Łatwy przewodnik dla wyprawiania skór i futer, z 27 rysunkami. Cena 2,—
- Sucha Destylacja Drzewa, z 36 rysunkami. Cena 3,—
- Koszykarstwo wiklinowe, z 67 rysunkami w tekście i 6 tablicami. Opr. Jan Pastuszko. Cena 3,50
- Praktyczny podręcznik dla palaczy kotłów parow., z 181 rycinami w tekście. Oprac. R. Marjański, Cena 6,—
- Wyrób atramentów, tuszów, taśm kopjowych itd. Napisał inż. techniki B. Guthke. Cena 3,—
- Cholewkarstwo i szewstwo. Opr. inż. B. Guthke przy udz. cholewkarza i szewca L. Kramarza. Cena 4,50
- Uczeń drukarz. Praktyczny podręcznik dla ucznia drukarzy. Opracował J. Galewski. Cena 5,—
- Młody Konstruktor Maszyn. Zasady budowy maszyn oraz podręcznik do budowy modeli. Opracował Eberhardt Schnetzler, w sżywn. opr. Cena 9,—
- Zasady działania i obsługa samochodu. Podręcznik dla kierowców, opr. Lucjan Kapitaniak. Cena 3,—
- Gorzelnictwo, z 20 rysunkami. Cena 3,—
- Piekarz. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu piekarskiego. Opr. M. Sroczyński. Cena 2,—
- Materiały opalowe i wyrób brykietów, z 15 rysunkami. Cena 2,50
- Szklarz. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu szklarskiego. Opr. M. Sroczyński. Cena 2,50
- Farbiarstwo. Zasady barwienia włókien, tkanin i ubrań z 14 rysunkami i tablicą próbek barwnych, napisał Mieczysław Dominikiewicz. Cena 3,50
- Wyrób mydła, z 20 rysunkami. Cena 3,60
- Tytoń, jego uprawa i wyrób, z 14 rys. Cena 4,—
- Wyrób piwa, z 12 rysunkami. Cena 3,50
- Zastosowanie techniczne twarogu mlecznego (sernika), z 9 rysunkami. Cena 2,—
- Wyrób pokostów malarskich i drukarskich. Cena 2,—
- Ślusarz. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu ślusarskiego, z 167 rysunkami. Opracował Władysław Gustawicz. Cena 3,—
- Cieśla. Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu cieślińskiego. Opracowali B. Gustawicz i M. Sroczyński. Cena 3,—
- Zarys Technologji Drewna. Opr. inż. Edw. Herzberg, dyrektor Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu. Cena 6,—
- Papa (dachowa izolacyjna, cement drzewny). Praktyczne wiadomości dla pracowników zawodu budowlanego. Cena 3,—
- Asfalt naturalny w budownictwie. Praktyczne wiadomości dla pracowników zaw. budowl. Cena 3,—
- Kalkulacja w stolarstwie. Podręcznik dla stolarzy i szkół zawodów. Opr. M. Padechowicz. Cena 2,—
- Modelarstwo. Podręcznik do użytku w szkołach i w praktyce. Opracował Fr. Kuśmierski, asystent politechniki warszawskiej. Cena 3,—
- Podręcznik dla składaczy ręcznych. Opracował Roman Mathia. Cena 4,—

Na przesyłkę książki doliczyć i przesłać należy 25 groszy

- Induktor. Jak się buduje aparat fotograficzny. Jak się fotografuje. Telefon domowy. Dynamo. Prądnicą. Ogniwa i baterje galwaniczne. Silniki elektryczne. Budowa latawca. Telegraf Morse'a. Telegraf bez drutu. Akumulatory. Pompy wodne. Elektrofor oraz przyrządy pomocnicze. Przyrząd do elektrolizy. Jedno- i dwuplatowce. Camera obscura. Koła wodne i turbiny. Ciemnia fotograficzna. Dynamo o prądzie stałym. Zbieranie i użytkowanie nieużytków. Torpedowce. Tartak wodny. Wiatraki. Technika robót drzewnych. Tokarka. Roboty kartonowe. Silnik na prąd stały. Aparat do galwanoplastyki. Elektryczna kolej linowa. Budowa terrarium. Elektryczny aparat do kopjowania. Aparat projekcyjny. Przetwornice elektryczne. Piłka (Laubsega). Winda elektryczna. Motor, pędzony rozgrzanem powietrzem. Bobsleigh, saneczki sterowe. Instalacja i sporządzenie dzwonek. Kinematograf. Wświetlanie filmów kinematograficznych. Maszynny influenc. Wintera i Whims-hursta. Balony. Elektryczne przyrządy pomiarowe. Przeróbka i obróbka szkła. Ładowanie akumulatorów prądu miejskim. Telegraf wskazówkowy. Zbieranie, zasuszanie, przechowywanie roślin.
- Heljograf, przyrząd do telegrafowania zapomocą światła. Silnik sprężonego powietrza. Domowe stacje elektryczne. Oporniki elektryczne. Luneta astronomiczna. Turboalternator. Kieszonkowe aparaty fotograficzne. Silnik benzynowy I. Silnik benzynowy II. Generator prądu zmiennego. Grzejniki elektryczne. Rurki Geisslera i promienie Roentgena. Żelazko elektryczne. Mikroskop. Wiertła i wiertarki. Zatrząsk elektryczny. Urządzenie pracowni chemicznej przy pomocy środków prostych I. Urządzenie pracowni chemicznej przy pomocy środków prost. II. Doświadczenie Tesli. Pantograf, przyrząd do mechanicznego przerysowywania rysunków. Baterje do kieszonkowych latarek elektrycznych. Samodzielne przyrządzanie płynów i papierów do kopjowania używanych w fotografji. Elektryczny alarm bezpieczeństwa. Radjotelefoniczne aparaty odbiorcze 1-lampowe. Budowa anten (anteny otwarte, ramowe, zastępcze i przygodne). Aparat radjotelefoniczny odbiorczy 2-lampowy. Aparat radjotelefoniczny 3-lampowy (uniwersalny). Aparat radjotelefoniczny 4-lampowy oraz aparat 1-lampowy „Reflex”. Budowa amplifikatorów. Pracownia radioamatora I. Pracownia radioamatora II. Rozgłośnik, aparat głośno mówiący. Tanie oświetlenie elektryczne. Zwierciadła Hertza. Galwanometr zwierciadłowy. Tolentograf. Plastograf. Prasa hydrauliczna. Aparaty do elektryzacji. Praktyczne wskazówki dla radioamatorów.
- Budowa falomierza. Szybowce. Busola stycznych. Konstrukcja i obliczanie elektromagnesów. Transformatory elektryczne. Hektograf. Przyrządy do doświadczeń fizjologicznych. Najmniejsze radjoodbiorniki. Mosty drewniane. Spektroskop. Ława optyczna. Budowa drzewny wodnej. Przerwywacze elektryczne. Zasadnicze wiadomości z fizyki. Cz. I. Zasadnicze wiadomości z fizyki. Cz. II. Obliczanie i konstrukcja maszyn. Cz. I. Obliczanie i konstrukcja maszyn. Cz. II. Przykł. obliczania elektromagnesów. Obróbka blachy. Fotometr. Pomiary prędkości światła i próby perpetuum mobile. Parlofon elektryczny. Retusz negatywów fotograficznych. Część I. Retusz negatywów fotograficznych. Część II. Wyrób przezroczy. Akwarjum. Rośliny akwarjum. Miernictwo. Latarka elektryczna z generatorkiem. Aparaty fotograficzne bez obiektów. Wypalanie w drzewie. [wów]. Łatwe roboty drzewne. Część I. Łatwe roboty drzewne. Część II. Ruch falowy i doświadczenia z akustyką. Generator prądu stałego. Akwarjum. Część III. Hodowla zwierząt wodnych. Praktyczne wskazówki dla amatorów-fotografów. Aparat do powiększania. Wyrób płyt fotograficznych.

Cena każdej książki 40 groszy.

Na przesyłkę książki doliczyć i przesłać należy 10 groszy

Książki wysyłamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów za pomocą przekazem rozrachunkowym.

Zamówienia przesłać należy

Zakłady Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Książki powyższe można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy placu 23-go Stycznia 4-6.

Zbolałe NOGI



Ulga
po 2-3
minutach
dzięki temu
nowemu środkowi

Miliony ludzi w Polsce uciekają się obecnie do tego łatwego i szybko działającego środka, by położyć kres wszelkim dolegliwościom nóg. Zauważają, że najwyczerpięniej dziś wieczór nogi w ciepłej tlenowej kąpieli z Saltrat Rodell. Wrażliwość jest natychmiast usunięta w chwili, gdy ta tlenowa sól wnika do tkanek. W ciągu trzech minut wszelkie palenie i spuchlizna znikają całkowicie. Odciski są do tego stopnia zmiekkzone, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami bez bólu i niebezpieczeństwa. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze i chodzić cały dzień i tańczyć całą noc z jaknajwiększą swobodą. Saltrat Rodell jest w sprzedaży w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach pod gwarancją. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: L. Nasicrowski, Warszawa, Kaliska 9.



REPREZENTACJA NA POLSKIE

światowego koncertu

poszukuje AGENTÓW na prowizję do sprzedaży doskonale wprowadzonych na rynek polski elektrycznych agregatów do spawania. — Oferty z podaniem referencji sub „K o r z y s d” Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. 221599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZĘDAJA APTEKI